Rok VI. Piątek dnia 3 kwietnia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 79

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenie wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Odpowiedź Hitlera

na propozycje londyńskie.

LONDYN. Pełnomocnik Hitlera, ambasador von Ribbentrop, udał się wczoraj do Foreign Office i wręczył angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź rządu Rzeszy na propozycje czterech mocarstw lokareńskich.

Odpowiedź niemiecka zawarta jest w 17 punktach, które brzmią:

1) Równouprawnienie wszystkich państw, biorących udział w projektowanych układach, 2) ograniczenie do 4-ch miesięcy pierwszego etapu rokowań o podpisanie paktu o nieagresji, 3) nie powiększania w tym okresie stanu sił zbrojnych niemieckich w Nadrenji, przy jednakowem zachowaniu się pod tym względem Francji i Belgji.

Punkty od 4-go do 7-go przewidują: Utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli W. Brytanji, Włoch i państw neutralnych dla gwarantowania zarządzeń przewidzianych w punkcie 3.

Rząd Rzeszy Niemieckiej jest gotów na zasadzie całkowitej wzajemności do wszelkich ograniczeń wojskowych na zachodniej granicy Niemiec. Punkty od 8 do 10 zawierają propozycje odbycia wspólnej narady Niemiec, Francji i Belgji oraz państw gwarancyjnych t. j. W. Brytanji, Włoch najdalej po wyborach francuskich i to pod kierunkiem rządu brytyjskiego, dla zawarcia paktu o nieagresji na lat 25 między Francją i Belgją z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony.

Punkt 11 przewiduje zawarcie paktu lotniczego. Punkty 13 i 14 ustanawiają zobowiązania Francji i Niemiec co do usunięcia zarówno z wychowania młodzieży, jak i z wydawnictw publicznych wszystkiego, co mogłoby jątrzyć stosunki pomiędzy obu narodami. Punkty te przewidują też zawarcie umowy o utworzeniu komisji mieszanej w siedzibie Ligi Narodów dla rozważania skarg rządów obu państw, a wreszcie ratyfikacje stosowanych umów przez głosowanie powszechne w obu państwach.

Punkt 15 zawiera oświadczenie gotowości Niemiec co do bezpośrednich rokowań o pakt nieagresji z sąsiadami na granicach północno - wschodniej i południowo wschodniej.

Punkt 16 mówi o gotowości Niemiec do powrotu do Ligi Narodów.

Punkt 17 przewiduje utworzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego jako właściwego dla zagadnień, wynikających z całokształtu umów.

W 3-cim ustępie noty rząd Rzeszy proponuje, aby po zawarciu europejskiego paktu bezpieczeństwa podjąć próbę powstrzymania wyścigu zbrojeń przez zwołanie konferencji, której celem byłoby:

1) ustalenie zakazu używania bomb gazowych i zapalających,

2) ustalenie zakazu bombardowania miejscowości otwartych (nie fortyfikowanych), poza zasięgiem działania artylerji ciężkiej i średnio-kalibrowej.

3) Wprowadzenie zakazu ostrzeliwania miejscowości, znajdujących się w odległości 20 klm. od strefy działania artylerji.

4) Zniesienie czołgów, a także artylerji ciężkiej i lekkiej.

Rząd niemiecki w zakończeniu oświadcza, że gotów jest natychmiast po zawarciu umów politycznych do podjęcia wymiany zdań o zagadnieniach gospodarczych z temi państwami, których dotyczą wspomniane umowy polityczne,

Francja wobec propozycyj Hitlera.

PARYŻ. Tekst odpowiedzi niemieckiej zakomunikowany został rządowi francuskiemu dopiero we środę popołudniu. Minister Flandin przystąpił natychmiast do szczegółowego rozpatrzenia kontrpropozycyj kanclerza Hitlera. które, sądząc z pierwszych komentarzy uznane będą przez Francję za niedostateczne.

Można przewidzieć, że najsilniejszej krytyce będą poddane sugestje niemieckie co do zachowania przez cztery miesiące obecnego status quo militarnego. Sugestje te uznane zostały w Paryżu od pierwszej chwili za nieodpowiadające francuskiej tezie, według której Niemcom nie ma przysługiwać prawo budowania fortyfikacyj w Nadrenji.

Wielka klęska Abisyńczyków

nad jeziorem Aszangi.

RZYM. Marszałek Badoglio telegrafuje: Wczoraj negus rozpoczął wielką bitwę, używając swych najlepszych oddziałów w obszarze położonym na na południe od jeziora Aszangi. Bitwa, która miała nadzwyczaj gwałtowny przebieg, zakończyła się zwycięstwem naszych wojsk.

RZYM Zmotoryzowana kolumna włoska zajęła Gondar.

RZYM. Ministerstwo propagandy ogłosiło wczoraj następujący dodatkowy biuletyn wojenny:

W okolicy jeziora Aszangi stoczono wielką bitwę pod Quoram z gwardjami negusa, które wyposażone w broń nowoczesną, zaatakowały nasze stanowiska na południe od Mai-Ceu. Dzień zakończył się całkowitem zwycięstwem naszej broni.

Następnie przeszły nasze wojska do przeciwnatarcia i zmusiły nieprzyjaciela do ucieczki. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie do doliny Mecanu, bombardowany przez nasze samoloty i artylerję.

Straty negusa są ciężkie i wynoszą około 7 tys. zabitych. Wzięto wielu jeńców i zdobyto wielką ilość broni.

Z zeznań jeńców wynika, że w bitwie brało udział około 20 tys. Abisyńczyków, którymi dowodził osobiście negus i brał udział w ataku na nasze lewe skrzydło.

Samoloty bombardowały na froncie somalijskim główną kwaterę harrarskiej armji abisyńskiej i kolumny, maszerujące wzdłuż rzeki Giarer.

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński zaprzeczył podanej przez komunikat włoski wiadomości, o obsadzeniu przez wojska włoskie Sokoty i Debarku.

Dalsza część komunikatu jest, zdaniem rządu abisyńskiego, również nie prawdziwa.

RZYM. Włoskie koła urzędowe donoszą, że emisarjusze negusa weszli w kontakt z naczelnem dowództwem włoskiem w celu wszczęcia rokowań o rozejmie.

Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą.

Przeszło 7 miljardów lirów kosztuje już wojna afrykańska.

RZYM. Kampanja wschodnio - afrykańska spowodowała od dnia 20 czerwca roku ub. koszty sięgające 7 miljardów 120 miljonów lirów.

Ilość wojsk, biorących udział w operacjach na terenie Abisynji stale wzrasta. Według Havasa na obu frontach abisyńskich znajduje się obecnie 450 tys. białych żołnierzy wraz z robotnikami. Pierwszego kwietnia wojska włoskie w wschodniej Afryce liczyły 360 tysięcy żołnierzy, nie licząc wojsk tubylczych.

Dramat polskiej rodziny.

Hitlerowcy w bestjalski sposób znęcali się nad ofiarami.

GRAJEWO. Na pograniczu polsko-pruskiem, po stronie pruskiej, położona jest na samej granicy miejscowość Prostki. W związku z ostatniemi wyborami w Niemczech rozegrał się w Prostkach niezwykły dramat. Mieszkaniec tej miejscowości, Polak, niejaki Kołodziejczyk wraz z żoną nie brali udziału w głosowaniu. W niedzielę w nocy do mieszkania Kołodziejczyka wdarli się hitlerowcy, zdemolowali mu całe urządzenie, poczem w bestjalski sposób pobili oboje Kołodziejczyków. Nieszczęśliwe ofiary pruskiego szowinizmu z trudem zdołały zbiec do pobliskiego lasu.

Nazajutrz znaleziono ich tam i odstawiono z powrotem do miasteczka. Tutaj zawieszono im na szyi tabliczki z napisem „Wir sind Verräter" (Jesteśmy zdrajcami) i w asyście hitlerowców przeprowadzono ich po miasteczku. Podburzona przez hitlerowców gawiedź uliczna obrzucała Kołodziejczyków obelgami i wyzwiskami, plując im w twarz. Na czele pochodu kroczył sam burmistrz miasteczka Braun, który wygłosił przy tej okazji krwiożercze przemówienie.

Wkońcu zmaltretowanych i skatowanych małżonków odesłano do obozu koncentracyjnego.

Delegacja związków zawod. u p. premjera Kościałkowskiego.

WARSZAWA. P. premjer Marjan Zyndram - Kościałkowski przyjął wczoraj w obecności p. ministra spraw wewn. Raczkiewicza delegację związków zawodowych, która przedstawiła p premjerowi ogólną sytuację warstw robotniczych.

40 nadzwyczajnych pociągów na uroczystości wileńskie.

WILNO. Na dzień 12 maja b. r., na uroczystość przeniesienia serca Marszałka Piłsudskiego z kościoła św. Teresy do mauzoleum na cmentarzu na Rossie, przybywa do Wilna z całej Polski około 40 specjalnych pociągów.

Prace nad programem gospodarczym.

WARSZAWA. Prace nad rozpatrzeniem i zbadaniem wskazań, uchwalonych na naradzie gospodarczej przeprowadzane w poszczególnych ministerstwach, dobiegają końca Prace te są przedewszystkiem prowadzone w kierunku posegregowania rezolucyj na sprawy, które mogąc być załatwione we własnym zakresie ministerstw i na sprawy, wymagające dla ich zrealizowania rozporządzenia Rady Ministrów, lub uchwały ciał ustawodawczych.

Należy oczekiwać, że w najbliższym czasie poszczególne ministerstwa przystąpią do opracowania rozporządzeń i zarządzeń w sprawach, których rozstrzygnięcie leży w ich kompetencji.

Litwinow w Warszawie.

WARSZAWA. Przybył do Warszawy w drodze z Londynu przez Wiedeń sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

Litwinow spędził dzień na wypoczynku oraz zwiedzaniu Warszawy. W środę rano około godz. 9 Litwinow odjechał z Warszawy do Moskwy.

LONDYN „Daily Telegraph" twierdzi, że Litwinow wstąpił do Warszawy, aby przedłożyć Rządowi polskiemu projekt polepszenia stosunków pomiędzy Polską a Sowietami.

Jak clić towary sowieckie?

WARSZAWA. Władze skarbowa wyjaśniły, iż zawarte w marcu br. polsko sowieckie porozumienie celne obejmuje tylko towary polsko sowieckie, podane w liście załączonej do porozumienia.

Do towarów, nieobjętych tą listą, mają być stosowane nadal maksymalne stawki celne.

Klauzula największego uprzywilejowania nie ma zastosowania do towarów pochodzenia sowieckiego, natomiast zniżki celne, przyznane Sowietom, przysługują wszystkim państwom, korzystającym w Polsce z klauzuli największego uprzywilejowania.

Neutralność obu kontynentów amerykańskich.

WASZYNGTON. Summer Weller i ambasador argentyński Felipe a Espil omawiali możliwość włączenia do programu pokojowej konferencji panamerykańskiej sprawy neutralności obojga Ameryk w razie wybuchu wojny. Weller jest za tem, ażeby państwa amerykańskie postępowały zgodnie nietylko w razie wojny na ich półkuli, lecz również w razie wybuchu wojny w Europie. — Niektórzy dyplomaci przewidują trudności w pogodzeniu tezy amerykańskiej, traktującej jednakowo wszystkie państwa wojujące z polityką Ligi Narodów, która odróżnia państwo napastnicze od innych wojujących.

Najsurowszego wymiaru kary

domaga się prokurator dla Grzeszolskiego.

SOSNOWIEC. Makabryczny proces trucicielski wszedł wczoraj w ostateczne stadjum.

Na wstępie wczorajszej rozprawy adw. Hofmokl Ostrowski odczytał list od pewnej sąsiadki Bugajów, która pisze, że widziała, iż nie Grzeszolski zabijał kota, o którym mówiono w toku przewodu sądowego, lecz Bugajowie.

Skolei prof. Władysław Araszkiewicz, jako biegły, mówi o pamiętnikach Lucyny i Jerzyka. Prof. Araszkiewicz oświadczył, że odnośnie pisma, zakwestjonowanego w pamiętniku Lucyny i Jerzyka, stwierdził na podstawie skrupulatnych badań, iż jest to pismo dzieci. Tak pismo zakwestjonowane, jak i nie zakwestjonowane, pochodzi z jednej i tej samej ręki. Różnica charakteru pisma Lucyny i Jerzyka powstała wskutek zmiennego ich nastroju, staranności i stanu zdrowia.

Po zeznaniu prof Araszkiewicza przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu prokuratorowi Suskiemu.

Mowa prok. Suskiego.

Wśród głębokiej ciszy na sali, prokurator Suski rozpoczyna swą mowę oskarżycielską słowami: „Stoją przed wami panowie sędziowie, cienie tragicznie zmarłych Jerzyka i Lucyny Grzeszolskich ze skargą na tego, którego bezlitosna dłoń przecięła pasmo ich młodego życia, który stworzył im piekło na ziemi, skazał ich na sieroctwo i zamiast stać się ucieczką i ostoją ich życia, stał się widmem, noszącem w sobie zarzewie zbrodni i nieszczęścia. Oskarżony był zimny, darzył dzieci uczuciem kłamanem. Za przedmiot ukochania miał przez całe życie tylko miljony. Poza tem brak u niego było wszelkich szlachetnych uczuć ogólno ludzkich.

Dalej prokurator charakteryzuje obecną żonę oskarżonego, uważając ją za złego ducha okrutnej zbrodni. Pociągała ona oskarżonego fizycznie, a później pod względem duchowym stanowiła z nim jedną całość. Prokurator określa ją jako typ kobiety przebiegłej, mściwej i wyrafinowanej. Staciwińska postawiła warunek usunięcia z domu żony i dzieci. Obok zdobycia Staciwińskiej niemniej ważnym momentem zbrodni była chęć wydobycia się ze środowiska, które oskarżony nienawidził i które krępowało jego swobodę. Kończąc, prokurator oświadcza: „Mamy do czynienia z przestępcą, którego nic dotychczas nie było w stanie zawrócić z obranej drogi, przestępcą najgroźniejszym dla porządku publicznego. Oskarżony zasługuje na całkowite potępienie, bez uwzględnienia jakichkolwiek okoliczności łagodzących. Wnoszę o najsurowszy wymiar kary".

Przemówienie prok. Wewióry.

Następnie przemawiał prok. Wewióra. Oskarżyciel zastanawia się nad dwoma podstawowemi pytaniami: czy dzieci zostały otrute i czy otruł je oskarżony? Odpowiedź na pierwsze pytanie — mówi prokurator — dała nam analiza chemiczna wnętrzności zmarłych dzieci Grzeszolskiego. Analiza ta wykazała w sposób niezbity, że zostały one otrute talem. Ażeby odpowiedzieć na drugie pytanie, kto był sprawcą otrucia, trzeba wniknąć w stosunki rodzinne oskarżonego. Wszystko przemawia przeciwko oskarżonemu Grzeszolskiemu.

Mowę oskarżycielską prokurator Wewióra zakończył słowami: Wnoszę o najsurowszy wymiar kary dla oskarżonego.

Mowa adw. Pawełka.

Skolei zabrał głos powód cywilny adw. Pawełek z Sosnowca. Przemówienie jego trwało około godziny. Adw. Pawełek podzielił historję zbrodni Grzeszolskiego na trzy akty. Przedewszystkiem mówił o oskarżonym, jako mężu i ojcu, a następnie o Staciwińskiej i jej eksnarzeczonym Liszczyku, wreszcie o samej zbrodni Mówiąc o zbrodni Grzeszolskiego, powód cywilny zadaje trzy pytania: czy oskarżony otruł, dlaczego to zrobił i czy jako ojciec mógł tego dokonać. W tej sprawie mówią umarli. Grzeszolski, mając 24 lata, rozpoczął już swą karjerę. Pisze w swych pamiętnikach, że chciał zostać inżynierem. Krótko potem zostaje ojcem.

Na drodze życia Grzeszolskich staje młoda pensjonarka Pelagja Staciwińska. Jest to kobieta konsekwentna. Wiedziała zgóry, do czego dąży. Przez 5 lat znajomości z Grzeszolskim potrafiła zachować niewinność. Ona potrafiła tak manewrować, aby „zebrać kapitał i cnotę utrzymać". Mózg znalazł swego wampira, a wampir swój mózg. Po śmierci żony Grzeszolski zdaje sobie sprawę, że dzieci będą dla niego wielką przeszkodą w urzeczywistnieniu jego planu. Postanawia dzieci usunąć. Truje je talem, a wkrótce potem w tajemnicy przed ludźmi żeni się ze Staciwińską. Ślub Grzeszolskiego ze Staciwińską nie był koniecznością — jak twierdzi oskarżony — celem zamknięcia ust plotce, był on następstwem i koniecznością zbrodni.

Co mówi obrońca?

Obrońca oświadczył, iż nie będzie poruszał struny uczuć, ażeby wygrać na niej „pieśń miłosierdzia", gdyż gra idzie o najwyższą stawkę: o wykrycie prawdy, o triumf sprawiedliwości. Mówca twierdzi, że w sposób decydujący na spowodowanie procesu o trucicielstwo wpłynęła „zatruta plotka publiczna", która przedostała się do sądu i stanęła przed stołem trybunału, walcząc o swe zwycięstwo. Obrońca wierzy niezłomnie, że sąd nie podda się wpływom tej szkarad nej opinji.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca twierdził, wbrew opinji ekspertów, że dzieci zmarły śmiercią naturalną i wysunął tezę o chorobie t. zw. trychinozie.

W całym kraju rozpoczynają się

roboty publiczne.

W związku z rozpoczynającym się sezonem robót publicznych — minister opieki społecznej p. Jaszczołt zatwierdził podział kredytów i Funduszu Pracy, przeznaczonych na zatrudnienie na terenie poszczególnych województw.

Z ogólnej sumy 46 miljonów — 9 miljonów przeznaczono na akcję zatrudnienia bezrobotnej młodzieży, 5 miljonów na budownictwo mieszkaniowe dla Towarzystwa Osiedli Robotniczych, 600 tys. na plany regjonalne, studja i projekty. Pozostałe 31 milj. 400 tys. rozdziel no pomiędzy poszczególne województwa, przedewszystkiem na roboty, prowadzone na terenie poszczególnych samorządów.

Z podziału tego Warszawa otrzyma 2 milj. zł., województwo warszawskie — 2 milj. zł., woj. łódzkie — 5 milj. 400 tys. zł., woj. kieleckie — 3 milj. 730 tys. zł., woj. lubelskie — 720 tys. zł., woj. białostockie — 830 tys. zł., woj. wileńskie — 1 milj. 20 tys. zł., woj. nowogródzkie — 540 tys. zł., woj poleskie 560 tys. zł., woj. wołyńskie 720 tys. zł., woj. poznańskie — 2 milj. 700 tys. zł., woj. pomorskie — 2 milj. 940 tys. zł., woj. śląskie — 3 milj. 800 tys. zł., woj. krakowskie — 1 milj. 850 tys. zł., woj. lwowskie — 1 milj. 450 tys. zł., woj. stanisławowskie — 580 tys. zł. i woj tarnopolskie — 560 tys. zł.

Jednocześnie z ostatecznem ustaleniem rozdziału kredytów, wojewódzkie biura Funduszu Pracy poleciły wszystkim kredytobiorcom natychmiastowe rozpoczęcie robót. Na poczet przyznanego kredytu poszczególni kredytobiorcy otrzymali pierwszą ratę miesięczną w wysokości jednej dziesiątej części przyznanej ogółem sumy.

Prócz wspomnianych kredytów Fundusz Pracy rozporządza jeszcze kredytami wartości około 7 milj. zł. w materjałach, potrzebnych do prowadzenia robót publicznych.

Zacięta bitwa

na granicy sowiecko-japońskiej.

MOSKWA. Napięte stosunki na Dalekim wschodzie pogarszają się z dnia na dzień w następstwie nieustających incydentów granicznych pomiędzy wojskami sowiecko-mongolskiemi a japońsko mandżurskiemi.

W okolicy Tamsyk Bułak zmotoryzowane oddziały japońsko-mandżurskie, wspierane przez artylerję, tanki, samochody pancerne i samoloty wtargnęły wgłąb Mongolji, zajęły dwa miasteczka i zatrzymały się dopiero przed Tamsyk Bułak, położonem w odległości 45 klm. od granicy.

Wojska mongolskie, otrzymawszy posiłki, zaatakowały Japończyków i wyparły ich w stronę granicy.

Walki na tym odcinku trwały dość długo i nosiły charakter regularnej wojny.

Drugi incydent wydarzył się na Amurze, gdzie posterunki mandżurskie ostrzeliwały płynące środkiem rzeki trzy statki sowieckie, przyczem kilka osób miało zginąć.

Wczoraj władze japońskie aresztowały dwa parowce sowieckie, obwiniając załogę i część pasażerów o szpiegostwo. Parowce płynęły z Petropawłowska na Kamczatce do Władywostoku. Na pełnem morzu zaskoczyła je burza, przed którą z trudem zdołały się schronić do portu japońskiego.

Japończycy aresztowali pasażerów i załogę sowiecką w ilości 354 ludzi, a okręty poddali gruntownej rewizji.

W związku z tem ambasador sowiecki w Tokio złożył protest w japońskiem min. spraw zagr..

W drodze na fotel śmierci.

Egzekucja Hauptmanna odroczona w ostatniej chwili.

TRENTON. Trybunał do spraw ułaskawień w ostatniej chwili przed terminem egzekucji odroczył wykonanie wyroku śmierci na osobie Hauptmanna na dalsze 48 godzin.

Odroczenie to pozostaje w związku z aresztowaniem b. adwokata Wendela, co do którego istnieje podejrzenie, że był właściwym mordercą dziecka Lindbergha i który miał poczynić w tym sensie zeznania.

Odroczenie egzekucji Hauptmanna nastąpiło w celu przesłuchania Wendela i zbadania jego odcisków palców.

Z chwilą gdy decyzja ta zapadła, przed więzieniem zebrały się olbrzymie tłumy, wiwatujące na cześć Hauptmanna i usiłujące przerwać kordon policyjny, otaczający więzienie.

Egzekucja wyznaczona była na godzinę 20 tą. Wszystko już było przygotowane, skazańca ogolono, aby kontakty elektryczne dokładnie przylegały do głowy. Hauptmann po wszystkich strasznych przejściach resztkami silnej woli zdołał się opanować. O godz. 5 ej przyszedł do jego celi duchowny i modlił się razem z nim. Była godzina 19.55. Do terminu egzekucji brakowało zaledwie 5 minut.

Hauptmann, oparty o ramię duchownego, z twarzą skupioną, spokojną opuścił celę i wszedł na korytarz. W tej chwili z kancelarji więziennej wypadł obrońca jego Filher, chwycił Hauptmana za ramiona, nie mogąc złapać tchu.

Opanowanie i spokój opuściły Hauptmana. Nie wiedział co się stało. Pod wpływem ataku nerwowego począł krzyczeć: „Jestem niewinny! Jestem niewinny!"

Obrońca zdołał wreszcie wykrztusić parę słów. że egzekucja została odroczona i uspokoić Hauptmanna.

Żona Hauptmanna, dowiedziawszy się o odroczeniu egzekucji, dostała ataku nerwowego i zemdlała.

Dzienniki nowojorskie obszernie opisują wysiłki czynione przez panią Hauptmann w celu uratowania męża. Za pośrednictwem wszystkich radjostacyj amerykańskich nieszczęśliwa kobieta zwróciła się do nieznanego mordercy, wzywając go, ażeby zgłosił się dobrowolnie i uratował życie jej męża i ojca ich dziecka.

Tragiczny ten apel radjostacje Stanów Zjednoczonych powtarzały przez cały dzień co godzinę.

TRETON. Trybunał, badający zeznania b. adwokata Wendela, przerwał obrady po przeszło 12 godzinnem posiedzeiu. Przy końcu posiedzenia prokurator oświadczył, że dochodzenie w tej sprawie nie zostało zakończone. Trybunał zbierze się dziś ponownie celem kontynuowania śledztwa.

Kontrkandydat Roosevelta.

WASZYNGTON. W Anapolis (Stan Maryland) wysunięto płk. Breckinridge, przyjaciela płk. Lindbergha, jako kontrkandydata demokratów przeciw Roosevelto wi.

Za kandydaturą Breckinridge'a wypowiedziały się już organizacje demokratów w stanach New Jersey, Ohio i Pensylwanja.

Wojska komunistyczna zajmują Czahar i Hopei.

PEKIN. Dwutysięczny oddział komunistyczny wtargnął do prowincji Hopei i znajduje się w odległości 140 klm. na południowy zachód od Tsien-Tsinu Wojska rządowe autonomicznego prowincyj Hopei i Czahar nawiązały kontakt z nieprzyjacielem.

Koła japońskie okazują wielkie zaniepokojenie sposobu sytuacji, oświadczając, że są zdecydowane bronić rządu autonomicznego.

Kobiety — pastorami.

OSLO. — Niższa izba Stortingu uchwaliła 64 głosami przeciwko 38 projekt ustawy, nadającej kobietom prawo sprawowania wszelkich funkcyj administracyjnych, narówni z mężczyznami. Podczas debaty szereg mówców podkreśliło, że ewentualne mianowanie kobiet na godności kościelne mogłoby razić uczucia religijne większości ludności. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że rząd będzie jedynie w wyjątkowych wypadkach powierzał kobietom funkcje pastorów.

Szaleniec strzelał do przechodniów na ulicy.

WILNO. — Ulica Wielka była widownią niezwykłego zajścia.

Były śpiewak rewjowy, obecnie bezrobotny, Hieronim Zakrzewski, wynajął taksówkę, polecając zawieźć się do sklepu z gotowemi ubraniami Szalita, przy ul. Wielkiej. Zakrzewski wszedł do magazynu, wybrał ubranie i polecił je zapakować. Zamiast uiścić rachunek, skierował się do wyjścia.. Usłyszawszy okrzyki personelu sklepowego, strzelił do subjekta, lecz nie trafił.

Wybiegł następnie na ulicę i strzelił do usiłującego go zatrzymać, niej. Jana Barcewicza, raniąc go w rękę.

Spostrzegłszy przechodzącą kobietę z dzieckiem, Zakrzewski strzelił do niej. Kula trafiła w butelkę z mlekiem, trzymaną przez kobietę i ani jej, ani dziecku nie wyrządziła krzywdy. Szaleniec strzelił następnie do posterunkowego P. P. lecz kulaześlizgnęła się po guziku. Zakrzewski dopadł taksówki i pod groźbą rewolweru polecił jechać szoferowi. Do taksówki wpadł policjant i wyciągnął Zakrzewskiego. Szaleniec znów strzelił, kula jednak poszła w bok i trafiła przechodzącego 17 letniego Szaskina, raniąc go w głowę.

Policja urządziła kordon i na ulicy Sawicz Zakrzewskiego zatrzymano. Oświadczył on, że jest bezrobotnym, nie miał ubrania i... w ten sposób chciał zaopatrzyć się w odzież. Zakrzewskiego osadzono w areszcie..

W kilku wierszach.

— Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły, przyjął bawiącego w Warszawie generalnego sekretarza łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Muntersa.

— Dziś odbyło się w Warszawie wręczenie gen. dyw. K. Sosnkowskiemu, długoletniemu inspektorowi 22 dywizji piechoty górskiej, odznak wszystkich pułków tej dywizji wraz z peleryną i kapeluszem.

— W wyniku wczorajszych zajść, grupa studentów zamknęła się w gmachu uniwersytetu i nie chce go opuścić. Rektor i jeden z dziekanów podali się do dymisji.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 3 kwietnia. † Siedmiu Bol. N. M. P. Wschód słońca o g. 5,08. Zachód g. 18.11.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza.

Z magistratu. W dniu wczorajszym prez. Mackiewicz przystąpił do przekazywania urzędowania swemu następcy prez. Motalowi, w dniu zaś dzisiejszym w sali nr. 8 Magistratu odbędzie się zebranie pracowników miejskich, na którem p. prez. Mackiewicz pożegna się ze swymi współpracownikami i przedstawi ich nowemu kierownikowi naszej nawy miejskiej.

Wielkanoc na Czarnohorze! Na Święta Wielkanocne Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Worochty za indywidualnemi kartami uczestnictwa. Zniżka kolejowa wyniesie 66 proc., t. zn., że do Worochty podróżny zapłaci 2/3 ceny biletu normalnego, zaś powrót odbędzie bezpłatnie. Karty uczestn., których ważność trwać będzie od 8 do 15 b.m., można będzie otrzymać w biurach podróży i kioskach „Ruchu".

4 proc. Pożyczka Premjowa Dolarowa nie podlega konwersji. W ostatnich dniach na skutek bezpodstawnych pogłosek, związanych z konwersją niektórych pożyczek państwowych dało się zauważyć pewne zaniepokojenie wśród posiadaczy 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Niepokój ten nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż 4 proc. premjowa pożyczka dolarowa nie jest objęta konwersją, a żadne zaś dalsze zarządzenia konwersyjne — jak komunikuje Ministerstwo Skarbu — nie są przewidywane.

Należy zauważyć, że po wczorajszym spadku kursu pożyczki dolarowej dzisiejsza giełda notuje dla tego papieru nietylko zwyżkę kursu pożyczki lecz i mocną tendencję.

Z walnego zebrania Rodziny Legjonowej. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Podsekcji Rodziny Legjonowej, na którem dokonano wyborów stałego zarządu.

Do zarządu weszły następujące panie: Emilja Nowicka jako prezes, Barbara Balcerowa jako wice prezes, oraz panie Polesiakowa Zofja, Helena Grecnowa, Marja Mieczkowska i Janina Bedlowa.

Brygada kontroli skarbowej przy pracy. Ubiegłej nocy funkcjonarjusze Brygady Kontroli Skarbowej pow. częstochowskiego przy współudziale organów policji z posterunku w Przystajni urządzili na polach wsi Jacisko-Bagno zasadzkę na powracających z przemytem przemytników.

Po kilku kwadransach naprężonego oczekiwania wreszcie ukazało się trzech podejrzanych osobników, którzy ostrożnie szli gęsiego, objuczeni jakiemiś pakunkami.

Padł klasyczny w podobnych wypadkach okrzyk „Stój", lecz przemytnicy nie usłuchali wezwania i rzucili się do ucieczki, porzucając przemyt w ilości 18 paczek tytoniu fajkowego „O key", po 50 gr. każda i 16 paczek tytoniu ciemnego krajanego, po 100 gr w każdej paczce.

Mimo to pościg trwał w dalszym ciągu i koniec końców jeden z przemytników zmuszony był porzucić resztki przemytu w postaci 2 pęcherzy z brendką.

Dzięki sprzyjającym warunkom terenowym przemytnikom udało się zbiec, lecz cały plon ich wyprawy do Niemiec wpadł w ręce Brygady Kontroli Skarbowej.

Nowa umowa w przemyśle budowlanym. Jak się dowiadujemy, w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Kuliczkowskiego odbyła się konferencja, na której ostatecznie zostały sfinalizowane pertraktacje w sprawie nowej umowy w przemyśle budowlanym.

W rokowaniach tych wzięli udział przedstawiciele Centralnego Związku Przemysłu Drzewnego i Budowlanego (Zw. Klasowe) i Rady Okręgowej Z.Z.Z. z jednej strony i z drugiej przedstawiciele cechów murarskiego i ciesielskiego i przedsiębiorcy budowlani oraz przedstawiciele miast Częstochowy i Kłobucka.

Nowa umowa przewiduje, płacę godzinową w wysokości 1 zł. dla murarzy, cieśli i posadzkarzy, 60 gr. za każdą godzinę dla gracowników i wreszcie 50 dla robotników niewykwalifikowanych.

W Częstochowie rozpoczną się roboty drogowe i wodociągowo-kanalizacyjne.

Zarząd Miejski przystępuje do prowadzenia robót drogowych i wodociągowo kanalizacyjnych, przy których będzie zatrudniać bezrobotnych mieszkańców miasta, kierowanych przez Biuro Pośrednictwa Pracy.

W dniu dzisiejszym przystąpiło do pracy 257 bezrobotnych, którzy zostali zajęci przy robotach drogowych. Z dn. 6 kwietnia liczba bezrobotnych, zatrudnionych przez Zarząd Miejski powiększy się o około 130 osób, które znajdą pracę przy urządzaniu parku na Ostatnim Groszu oraz rozbudowie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Dalsze powiększanie stanu na robotach drogowych nastąpi w połowie bieżącego miesiąca, w którym to czasie zostanie również rozszerzony zakres robót wodociągowo-kanalizacyjnych.

Pogrzeb ofiary krwawych zajść przy ulicy Jasnogórskiej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb ś. p. Feliksa Bartochy, ofiary krwawych zajść przed lokalem miejscowej ekspozytury Funduszu Pracy przy ul. Jasnogórskiej.

W akcie ostatniej posługi wzięły udział wielotysięczne zastępy publiczności, wśród której przeważali przedstawiciele świata pracowniczego.

O godz. 3.30 po poł. rozległy się dźwięki marsza pogrzebowego Szopena, granego przez orkiestrę górniczą z Konopisk, ustawione do pochodu tłumy za falowały na krótką chwilę i potem ruszyły w drogę ku cmentarzowi na Kulach.

Tuż za krzyżem, niesionym przez jednego z robotników, kroczyły delegacje z wieńcami od Rady Klasowych Związków Zawodowych, robotników fabryk „Metalurgja", „Lewlen", górników itd. Dalej postępowały poczty sztandarowe z czerwonym sztandarem Rady Związków Klasowych na czele. Szły więc ze sztandarami Związek włókienniczy, Metalowców i hutników, zrzeszone w ZZZ., Zw. Klasowe, Bund, Związek Praca i Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Trumnę ze zwłokami tragicznie zmarłego przez cały czas nieśli na barkach robotnicy.

Za trumną szła wdowa, otoczona gromadką pięciorga dzieci i gęste szeregi robotników i bezrobotnych. W pochodzie żałobnym uderzała niezwykła liczebność kobiet, przyciągniętych wyjątkowym tragizmem tej śmierci.

Porządek utrzymywała milicja PPS.

Przy dźwiękach melodji religijnych i robotniczych kondukt o godz. 4.30 po poł. dotarł do wrót cmentarza.

Nad trumną zmarłego przemawiał były poseł PPS., obecnie członek Kolegjum Zarządu Miejskiego Kaźmierczak, charakteryzując ciężką dolę proletarjatu w skali ogólno-światowej i w zakończeniu przemowy podkreślając, że osobista tragedja przedwcześnie zgaszonego życia Bartochy jest jednym z nieskończono drobnych ułamków tragedji, jak świat szerokiej i nieskończenie bolesnej, jak krzywda ludzka.

Orkiestra górnicza gra pieśń walczącego proletarjatu, a potem „W ciemnym grobie" i sztandary robotnicze w ostatnim pożegnalnym hołdzie chylą się przed świeżo usypanym kopcem mogilnym. Po odśpiewaniu pieśni uczestnicy pogrzebu rozeszli się.

Pogrom gniazd komunistycznych w całym kraju.

42 wywrotowców aresztowano w Częstochowie i powiecie.

Na rozkaz „Komiternu" komuniści w Polsce wzmogli znacznie swą akcję i zaczęli wprowadzać w życie nakaz tworzenia „Jednolitego frontu ludowego". Wywrotowa ta akcja spotkała się z żelaznym odporem władz bezpieczeństwa.

W ciągu trzech ubiegłych nocy dokonano równocześnie w całym kraju licznych aresztowań i rewizyj oraz konfiskaty zarówno bibuły nielegalnej, jak i pieniędzy partyjnych. W czasie tej akcji władze bezpieczeństwa wykryły także malwersacje pieniędzy partji komunistycznej, dokonywanych przez „mężów zaufania K.P.P." Na tem właśnie polegała „robota ideowa" elementów komunistycznych.

Na terenie województwa kieleckiego obserwacja działalności elementów wywrotowych trwała od dłuższego już czasu. W wyniku tej obserwacji władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły likwidację całego szeregu lokalnych komórek komunistycznych. Dokonane w nocy z 31 marca na 1 kwietnia rewizje ujawniły bogaty materjał dowodowy, świadczący o ożywionej ostatnio działalności elementów wywrotowych na terenie województwa kieleckiego.

Na podstawie obserwacyj i wyników rewizyj aresztowano w Częstochowie i w powiecie 43 osoby, przyczem opieczętowano lokal Towarzystwa „Oświata, gdzie znaleziono nielegalne wydawnictwa komunistyczne.

Obniżenie opłat pocztowych za przesyłanie próbek towarów. W urzędach pocztowych wywieszona została nowa taryfa dla przesyłek zawierających próbki towaru. Opłaty za przesyłanie próbek zostały znacznie obniżone, zarówno w obrocie krajowym, jak i zagranicznym. Krajowe przesyłki z próbkami, wagi do 100 gramów kosztować będą 10 gr., a nie jak dotychczas 15 gr., zaś wagi od 100 do 250 gramów—20 gr., zamiast jak dotychczas 25 gr. Obniżenie taryfy pocztowej dla próbek, stanowi poważną ulgę dla przedsiębiorstw handlowych.

Zwolnienie od opłat uczniów w warsztatach rzemieślniczych. Izby rzemieślnicze zdecydowały zastosować ulgi dla uczniów w warsztatach rzemieślniczych. Skasowane mają być opłaty pobierane za zatwierdzanie umów o naukę w rzemiośle, zawieranych przed cechami rzemieślniczemi. W tych wypadkach, gdy konieczną jest jednakże rejestracja umowy w Izbie rzemieślniczej, opłata nie będzie przekraczała 10 złotych. Za legitymacje dla uczniów w rzemiośle, wyznaczone będą opłaty 50 gr., jako zwrot kosztów druku.

Koleje podejmują inwestycje. — Min. komunikacji płk. Ulrych wydał zarządzenie do wszystkich dyrekcyj kolejowych aby natychmiast przystąpiono do robót objętych programem na rok 1936, a więc przedewszystkiem do prac związanych z utrzymaniem, konserwacją i budową torów kolejowych oraz robót inwestycyjnych.

Wspomniane roboty mają być rozpoczęte zwłaszcza w okręgach przemysłowych i większych skupiskach bezrobotnych,

Zjazd mieszczaństwa polskiego do Warszawy na odsłonięcie pomnika J. Kilińskiego. W niedzielę, 19 bm. zostanie odsłonięty w Warszawie na placu Krasińskich, pomnik ku czci bohatera powstania płk. Jana Kilińskiego. W związku z uroczystościami organizowany jest do Warszawy zjazd mieszczaństwa polskiego z całej Polski za indywidualnemi kartami uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. Karty te dają prawo do 50 proc. zniżki kolejowej ze wszystkich miejscowości Polski, w ten sposób, że za przejazd do Warszawy podróżny płaci pełną cenę biletu, powraca zaś bezpłatnie. Ważność kart uczestnictwa rozpoczyna się 17 bm. i trwać będzie do 22 bm.

Karty uczestnictwa posiadają kupony na bezpłatną wycieczkę po Warszawie pod fachowem przewodnictwem i na bezpłatny wstęp na wystawę „Warszawa Przyszłości", ponadto dają one prawo wolnego wstępu na plac Krasińskich w dniu odsłonięcia pomnika oraz zniżki w tramwajach, teatrach, kinach itd.

Karty uczestnictwa LPT. wydawane będą przez wszystkie chrześcijańskie zrzeszenia rzemieślnicze w całej Polsce (około 1000 placówek), „przez biura podróży oraz przez kioski „Ruchu".

Warunkiem otrzymania prawa do przejazdu bezpłatnego w drodze powrotnej i do innych udogodnień będzie umieszczenie w Warszawie na karcie uczestnictwa nalepki kontrolnej LPT.

Fałszywi poborcy podatków państwowych. Ministerstwo skarbu wydało ostrzeżenie do izb skarbowych przed fałszywymi poborcami skarbowymi. W W różnych miastach Polski pojawili się ostatnio nieznani osobnicy, którzy, podając się za sekwestratorów, odwiedzają mieszkania płatników i domagają się uiszczenia należności za zaległe podatki. Po otrzymaniu pieniędzy, fałszywi urzędnicy skarbowi wystawiają pokwitowania na zwykłych papierkach bez numeracji i stempla. Władze skarbowe zwracają uwagę, iż urzędnicy skarbowi, zgłaszający się do mieszkań płatników, muszą posiadać legitymację urzędu skarbowego z fotografją i pokwitowania skarbowe z numeracją i stemplem. Dokumenty urzędników skarbowych muszą być okazywane na każde żądanie płatnika.

Liczne wypadki oszustw na tle ściągania podatków zdarzyły się, jak doniesiono ministerstwu skarbu na terenie woj. lwowskiego.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych. W paragrafie 5-ym rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych zawarte są przepisy o premjach w postaci procentowego umorzenia zaległości, odroczonych do dnia 31 marca 1938 r. przy regularnem płaceniu podatków. Wobec wątpliwości, które wywołuje redakcja poszczególnych ustępów tego paragrafu, Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. zwrócił się do Min. Skarbu z prośbą o wyjaśnienie, czy niezapłacenie przypadającego na r. 1934 35 podatku w terminie do 1-go kwietnia b. r. powodować będzie jedynie stratę premji w postaci umorzenia 10 proc. odroczonych zaległości, nie naruszając uprawnień do premji za regularne płacenie podatków w latach 1935 36, 1936 37 i 1937-38 (15 proc, 20 proc., 25 proc.). Wyjaśnienie powyższe posiada doniosłe znaczenie dla korzystających z ulg podatkowych.

Kartoteki w urzędach skarbowych. Na zarządzenie centralnych władz skarbowych, przeprowadzana jest obecnie w urzędach podatkowych reorganizacja księgowości.

System buchalteryjny buchalteryjny w urzędach zostaje znacznie uproszczony przez wprowadzenie kartotek płatników w miejsce ksiąg bierczych.

Obniżenie podatku obrotowego dla fryzjerów. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że Ministerstwo Skarbu przychylnie ustosunkowało się do starań Zw. Izb Rzemieślniczych w zakresie obniżenia podatku od obrotu dla zakładów fryzjerskich i innych im pokrewnych. Stawka podatkowa ma być obniżona z 3 proc. na 1 i pół proc.

Polak, który cynicznie lżył naród polski. 40-letni Ludwik Włodarz, w noc Sylwestrową usiłował dostać się do zamkniętego już domu noclegowego braci Albertynów przy Magistracie. Lecz nadaremnie bił pięścią w zamknięte na amen drzwi i pomstował na czem świat stoi.

Na prośbę jednego z braci Albertynów policja zmuszona była interwenjować i zatrzymała awanturującego się osobnika celem odprowadzenia go do I komisarjatu przy ulicy Lublinieckiej.

Włodarz kilka set kroków uszedł spokojnie i dopiero koło gimn. im. H. Sienkiewicza poczuł w sobie budzącego się lwa. Z zapamiętałą pasją rzucił się on na eskortującego go policjanta i zaczął się z nim szamotać. Dzięki pomocy przechodzących w pobliżu p. F. Piątkowskiego i emerytowanego przodownika policji policjant po dłuższych zapasach jakoś dał sobie radę z awanturnikiem, który przez cały czas złorzeczył funkcjonarjuszowi policji i pomagającym mu osobom cywilnym, krzycząc „polskie świnie" i po niemiecku „Donnerwetter" i „Verpfluchte Polacken".

Sąd Okręgowy skazał Włodarza na 7 miesięcy aresztu, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dn. 2 stycznia r. b. i zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat kilku.

Emisja renty złotej.

Zgodnie z rozporządzeniem min. skarbu wypuszczona została z dniem 1 kwietnia br. pierwsza serja 4-proc. państwowej renty złotej na łączną kwotę imienną 70 miljonów zł. w złocie w obligacjach na okaziciela po 10.000 zł. w złocie każda obligacja.

Renta zostanie spłacona do dnia 1 kwietnia 1991 r. drogą dwukrotnego w każdym roku jej trwania, poczynając od 1 października 1936 r., umarzania części obligacyj wylosowanych w tym celu w dniach 1 kwietnia i 1 października.

Odsetki stałe od renty w wysokości czterech od sta w stosunku rocznym płatne są półrocznie z dołu w dniach 1 kwietnia i 1 października za zwrotem odpowiednich kuponów.

Należy zauważyć, że cena sprzedażna obligacyj pierwszej serji ustalona zostala na 100 zł. w złocie. Dla instytucyj i osób prawnych prawa publicznego cena sprzedażna może być przez ministra skarbu ustalana z uwzględnieniem istniejących na rynku kapitałowym warunków dla lokat długoterminowych. Do ceny sprzedażnej doliczą się wartość kuponu bieżącego za czas do dnia zapłaty.

Należy podkreślić, że renta nie będzie wypuszczona na rynek prywatny, lecz zostanie zakupiona przez Ubezpieczalnie Społeczne.

Ujęcie groźnej szajki przemytników

W tych dniach częstochowska straż graniczna osiągnęła poważny sukces, zatrzymując złożoną z 4 osób, świetnie zorganizowaną i od dłuższego czasu nieuchwytną szajkę przemytników, która grasowała na terenie komisarjatu straży granicznej w Pankach oraz pobliskiego komisarjatu w Herbach Śląskich.

Szajka ta działała w sposób wysoce wyrafinowany i korzystając z gęstego poszycia leśnego dotychczas szczęśliwie unikała bezpośredniego zetknięcia się ze strażą graniczną. Zresztą dzięki wyżej wymienionym warunkom terenowym przemytnikom w krytycznej chwili zawsze udawała się ucieczka.

Wreszcie urwała się ta złota serja powodzenia. Dzień 25 marca stanowił krytyczną datę w dziejach braci Michała, Pawła i Franciszka Łebków ze wsi Kuleje oraz Stefana Nici ze wsi Bór Zapilski. Tym razem sprzeniewierzyła się im wielekroć wypróbowana szczęśliwa gwiazda i straż graniczna przy użyciu broni palnej zatrzymała ich w lasach pod wsią Grodzisko wraz z przemytem, składającym się z 21 i pół kg. tytoniu marki „Okay" i 30 zapalniczek.

Z polecenia sędziego śledczego ujęci przez straż graniczną przemytnicy zostali osadzeni w areszcie śledczym.

Ukrócone należytości celne wraz z karą wynoszą 37 tys. zł.

Wstrząsająca tragedja kaleki.

Podpalił strych a następnie pozbawił się życia.

Straszna tragedja rozegrała się wczoraj popołudniu w mieszkaniu robotnika kolejowego Radeckiego przy ul. Brzozowej na Ostatnim Groszu.

Około godz. 14-ej lokatorzy tego domu zauważyli dym wydobywający się ze strychu, znajdującego się nad mieszkaniem Radeckiego. Po chwili buchnęły płomienie. Gdy rzucono się na ratunek strych stał już w ogniu. Po stłumieniu pożaru lokatorzy udali się do mieszkania Radeckiego i chcąc zbadać, dlaczego mimo pożaru, nikt nie wychodził stamtąd, co temabardziej dziwnem wydawało im się wobec faktu, że syn Radeckiego 24 l. Mieczysław mający sparaliżowane nogi, stale przebywał w domu.

Gdy zaniepokojeni sąsiedzi wtargnęli do mieszkania, oczom ich ukazał się okropny widok.

Na podłodze w kałuży krwi, leżał Mieczysław Radecki, nawpół zwęglony, a obok niego leżał nóż. Na brzuchu nieszczęśliwego młodzieńca widniały trzy okropne rany. Oględziny wykazały, że Radecki już nie żył.

Zaalarmowana wiadomością o wstrząsającym tym wypadku policja 3-go komisarjatu przybyła niezwłocznie na miejsce i przeprowadziła dochodzenie.

Dochodzenia przeprowadzone są w kierunku ustalenia, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też morderstwa, o nieszczęśliwym bowiem wypadku mowy być nie może.

Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z samobójstwem. Na podstawie dotychczasowych wyników dochodzenia i zeznań lokatorów domu, można by przypuszczać, że Radecki, zniechęcony spowodu kalectwa do życia, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu udał się na strych, który podpalił i sam stanął wkrótce w płomieniach.

Chcąc skrócić swe cierpienia spowodowane straszliwem poparzeniem, Radecki, najprawdopodobniej ostatkiem sił wydostał się ze strychu i doczołgawszy się do mieszkania schwycił nóż, którym zadał sobie 3 rany w brzuch, a po kilku minutach zmarł.

Dalsze dochodzenie i sekcja zwłok wykażą czy przypuszczenia te są słuszne.

Przedstawienie w I gimnazjum państwowem. W dniu 4 IV-36 r. o godz. 19 w sali gimn. państw. im. H. Sienkiewicza (III Aleja 56) zespół uczniowski wystawia pełną wdzięku i pogodnego humoru komedję Edmunda Rostanda pt. „Romantyczni", reżyserowaną przez znanego w naszem mieście p. Sulimę-Sulikowskiego. Komedja ta cieszyć się będzie niewątpliwie wielkiem powodzeniem, tembardziej, że dochód przeznaczony będzie na pomoce dla najbardziej niezamożnych uczniów tego gimnazjum. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra I gimn. pod batutą p. prof. Edwarda Mąkoszy. Bilety w cenie od 49 gr. do 1.99 gr. nabywać można przy kasie w dniu przedstawienia.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. Dziś w czwartek 2 b.m. i codziennie znakomity dramat w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera „W małym domku". W rolach głównych panie: Janina Biesiadecka i Zarębińska oraz pp.: dyr. Kazimierz Brodzikowski i Dobrowolski, w pozostałych rolach pp.: Święcicka, Stanisławska, Tańska, Bończa, Kwaskowski, Wybrański, Przeradzki i Bernatowicz. Reżyserja dyr. Brodzikowskiego. Oprawa dekoracyjna Jana Rybkowskiego.

Początek o godz. 20.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej.

Projekt wydziałów do spraw dziedzicznych przy sądach. Rozpatrywany obecnie przez sekcję eugeniczną Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia projekt ustawy o zmniejszeniu ciężarów opieki społecznej, przewiduje dla rozważania spraw związanych z ograniczeniem potomstwa, powołanie wydziałów do spraw dziedzicznych przy sądach okręgowych oraz wydziałów odwoławczych przy sądach apelacyjnych. Według projektu, zgłoszonego przez Polskie Tow. Eugeniczne, komplet orzekający w tych sprawach składa się z dwóch sędziów i trzech lekarzy: eugenisty, psychjatry i przedstawiciela władz sanitarnych oraz rzeczoznawców, wskazanych przez Izbę Lekarską. Posiedzenia sądu dla spraw dziedzicznych odbywałyby się przy drzwiach zamkniętych. W dalszym ciągu projekt ustawy przewiduje sakcje karne za ujawnianie wiadomości, dotyczących postępowania sądowego w sprawie wyjałowienia. Koszty zabiegów i koszty sądowe względem osób, sądzonych na wniosek administracji ogólnej, ponosiłby skarb państwa.

Konfiskata książki Barbusse'a. Wydział 8-my karny sądu okręgowego w Warszawie zatwierdził dokonaną przez władze administracyjne konfiskatę książki zmarłego niedawno lewicowego pisarza francuskiego Barbusse'a p. t. „W ogniu". Książki Barbusse'a, nie posiadającą debitu w Polsce, była sprowadzana nielegalnie z Sowietów.

Program nauki w liceach. Ministerstwo Oświaty opracowało program dla szkół średnich typu licealnego, które będą organizowane począwszy od roku 1937/38. Licea zastąpić mają dotychczasowe klasy VII i VII szkół średnich.

W liceach rozszerzony ma być znacznie program nauczania. Zamiast dotych czasowych 2 ch języków obcych, zamierzonem jest wprowadzenie trzeciego języka nadprogramowo.

W liceach typu klasycznego z języków starożytnych, prowadzone będzie nauka zarówno łaciny, jak i greckiego.

Ilość protestów wekslowych w lutym. W lutym roku bież. zaprotestowano w Polsce 121.1 tyś. sztuk weksli wobec 135 6 tys. w styczniu b. r. i 108 9 tys. sztuk w lutym roku ub.

Dzisiejszy jednogodzinny „strajk powszechny". Dziś o godz. 11 w miejscowych zakładach przemysłowych wybuchł proklamowany na terenie całego kraju przek Klasowe Związki Zawodowe „strajk powszechny" na znak protestu przeciwko ostatnim zajściom w Krakowie i Częstochowie. Strajk trwał do godziny 12. Zakończenie jego, podobnie, jak i rozpoczęcie, obwieściły syreny fabryczne. Narazie nie zdołaliśmy jeszcze uzyskać bliższych wiadomości co do przebiegu strajku i ilości biorących w nim udział robotników.

Tylko kilka godzin korzystał z amnestji. Niejaki Roman Majewski osiągnął jedyny w swoim rodzaju rekord, dzięki któremu wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym.

W dniu 4 stycznia b. r. Majewski dzięki amnestji został zwolniony z więzienia na Zawodziu. I chociaż dla uczczenia tego radosnego wydarzenia popijał z kompanami wyłącznie wódkę, można śmiało powiedzieć, że wino wolności uderzyło mu do głowy.

Mniejsza o to, gdzie, z kim i co pił tego dnia oskarżony. Ważnem jest to, że po kilku godzinach znalazł się on znowu przed więzieniem i zaczął się gwałtownie dobijać do zamkniętych drzwi więziennych. Nadaremnie koledzy usiłowali odերwać go od wrót upragnionego sezamu.

Wreszcie zaczął on bić przechodniów, a gdy policja zjawiła się na arenie burzliwego wydarzenia, stawił jej gwałtowny opór.

Sprawę rozpatrywał sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał wiceprokurator Hausbrand, protokół posiedzenia prowadził urzędnik sądowy Zipper.

Oskarżony tłumaczył się, że istotnie krytycznego dnia był tak pijany, że nie zdawał sobie sprawy z tego co robi.

Sąd skazał Majewskiego na 7 miesięcy aresztu, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 6 stycznia i zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat kilku.

Śmiały plan Dużą wagę przywiązują koła gospodarcze do ulg w cenie świadectw przemysłowych. Wydane dotychczas zarządzenie uważane są za nie wystarczające. Wysuwany jest śmiały plan zezwolenia wszystkim przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym na zatrudnienie do końca r. b. pracowników bez obowiązku dopłaty do ceny świadectw przemysłowych.

Z walnego zebrania członków Kasy Spółdzielczej Pracowników Miejskich. W sali Nr. 8 Magistratu od było się doroczne walne zebranie członków Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej Pracowników Miejskich w Częstochowie, Spółdzielni z ogr. odp.

Zebranie zagaił wiceprezes Rady Nadzorczej Kasy, p. Stanisław Wallmann, proponując na przewodniczącego p. d-ra Alfreda Franke, co zebrani przez aklamację przyjęli. Na asesorów przewodniczący zaprosił p.p. inż. Czesława Janickiego i Franciszka Strzelczyka, na sekretarza zaś p. Józefa Kierata.

Następnie zebranie przyjęło do wiadomości roczne sprawozdanie władz Kasy i komisji rewizyjnej, zatwierdzając bilans za 1935 rok i dywidendę w wysokości 8 proc. Uchwalono także preliminarz budżetowy na rok 1936 i jednomyślnie udzielono Radzie Nadzorczei i Zarządowi absolutorjum.

W wyniku uzupełniających wyborów Rada Nadzorcza Kasy ukonstytuowała się ostatecznie jak następuje: Jarmułowicz Romuald—prezes (ponownie) Wallmann Stanisław—wiceprezes (ponownie), Strzelczyk Franciszek—sekretarz oraz Bednarski Józef, Dąbkowski Wiktor, inż. Janicki Czesław, Gradkowski Wincenty, Serednicki Jan i Więckowski Bolesław, jako członkowie.

Na zakończenie zebrani wyrazili podziękowanie dotychczasowym władzom Kasy za sumienne i pełne dbałości o dobro instytucji pełnienie obowiązków.

Zaznaczyć należy, że członkami Zarządu Kasy są w dalszym ciągu pp.: inż. Gniewiński Czesław—prezes, Jung Antoni—z ca prezesa i sekretarz Nirenberg I. S. — skarbnik.

Zniknę wreszcie z ekranu żandarmi carscy i kozacy. W ostatnim czasie polscy producenci filmowi coraz częściej wypuszczali obrazy oparte na motywach rosyjskich, przyczem przedwojenne mundury rosyjskie stały się rekwizytem większości filmów polskich. Czynniki decydujące dopatrując się w wyświetlaniu tych obrazów szkodliwego wpływu na widzów, uznały produkowanie filmów z rosyjskimi mundurami za niewskazane.

Odtąd tego rodzaju scenarjusze filmowe będą kwestjonowane. Również postanowiono nie dopuszczać zagranicznych filmów o treści gangsterskiej.

Nadmiar tych filmów wpłynął ujemnie na psychikę nieuświadomionych elementów i niewątpliwie mógł przyczynić się do wzrostu przestępczości.

Władze uznały wreszcie za wskazane położyć kres importowi filmów niesamowitych, które mogą wywierać ujemny wpływ na psychikę i system nerwowy widzów.

Okres przedświąteczny
na kolejach i w handlu.

Ministerstwo Komunikacji dla zachowania porządku na kolejach w okresie wzmożonego ruchu przedświątecznego wprowadzi wzorem świąt ubiegłych specjalne kupony dodawane do biletów kolejowych na zajmowanie miejsc. Kupony takie stosowane będą we wszystkich pociągach dalekobieżnych o większej frekwencji pasażerów i w pociągach kursujących do uzdrowisk.

Kupony przy zajmowaniu miejsc obowiązywać będą w czasie, od Wielkiego Wtorku, dn. 7 bm. od godz. 21 do Wielkiej Soboty, dn. 11 kwietnia do godz. 18 min. 30.

Dla zajmowania miejsc wydawane będą kupony następujących kolorów, w klasie I szej różowe, w klasie II ej niebieskie, w klasie III ej białe.

W pociągach zdążających do Krynicy i Zakopanego kupony określać będą dokładnie numer wagonu bezpośredniego. Dla wygody publiczności, zastosowana będzie przedsprzedaż biletów kolejowych na 5 dni naprzód, począwszy od dnia 6 kwietnia. Dyrekcje kolejowe otrzymały zlecenie wprowadzenia kontroli wejściowej do wagonów w tygodniu przedświątecznym i ustanowienia dodatkowych informatorów na dworcach.

Pory sprzedaży.

Handel w tygodniu przedświątecznym będzie mógł się odbywać w sklepach i wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz zakładach fotograficznych, fryzjerskich i kalotechnicznych w następującym czasie: 1) w niedzielę Palmową, t.j. 5 kwietnia od godz. 13 do 18, 2) od poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie, t. j. od 6 do 10 kwietnia włącznie do godz. 21, 3) w Wielką Sobotę, t.j. 11 kwietnia do godziny 18, przyczem to ostatnie ograniczenie dotyczy także jadłodajni wszelkiego rodzaju, które od godz. 18 dnia 11 kwietnia do godz. 24 dnia 12 kwietnia winny być bezwarunkowo zamknięte.

się do planowanego napadu rabunkowego i wydał swych wspólników: swego młodszego brata Zygmunta Popko oraz Zygmunta Bytowa.

Wydanych wspólników planowanego napadu rabunkowego policja aresztowała, ciężko ranny Jan Popko zmarł wskutek odniesionych ran w drodze do szpitala.

Znamienny jest fakt, że wszyscy trzej napastnicy są narodowości niemieckiej. Jest to jeden z bardzo nielicznych krwawych wypadów kryminalnych na Wołyniu, w który zamieszani są jako sprawcy Niemcy z Wołynia.

ZE ŚWIATA.

Tragiczna śmierć
sportowca.

Podczas wyścigów samochodowych na Fyn uległ śmiertelnemu wypadkowi znany z wyścigów w Monte Carlo dyrektor Hede Sörenssen.

W pierwszej części wyścigu jadąc na „Florydzie" dyr. Sörenssen stracił wiele na czasie, to też na ostatnim etapie, jaki odbywał się na wąskim półwyspie, wcinającym się w zatokę Odense, postanowił nadrobić stratę, rozwijając zawrotne tempo, mimo, iż droga była pełną wiraży. Jadąc na wirażu z szybkością 80 klm. na godzinę, przewrócił się wraz z wozem, wpadając na słup telegraficzny. Zginął na miejscu, przyczem ciało jego zostało zmasakrowane nie do poznania. Cudem można nazwać, że mechanik Otto Jacobsen, towarzyszący Sörenssenowi, wyszedł z wypadku tylko z małemi obrażeniami.

Z KRAJU.

Spór o 40 milj. zł.
z bankiem włoskim.

Przed sądem okręgowym w Łodzi rozegra się obecnie sprawa olbrzymich pretensyj banku „Banca Commerciale", na którego czele stał słynny Toeplitz (brat działacza socjalistycznego z Warszawy) do Sp. Akc. I. K. Poznański o 40 milj. zł. Bank włoski udzielał firmie „Poznański" kredytów, od których liczył fantastyczne odsetki i niemniej fantastyczne „koszta dodatkowe". Dość powiedzieć, że z sumy pretensji 40 milj. zł przy ada 6 milj. na kapitał długu, a 34 milj. zł. na odsetki, koszty itp.)

Chory umysłowo brat
zarąbał siostrę siekierą.

W Konstantynowie pod Łodzią rozegrała się niezwykła tragedja w mieszkaniu 42 letniej Stanisławy Glińskiej, zam. wspólnie z chorym umysłowo bratem 45 letnim Ignacym Jaksą.

Jaksa od pewnego czasu zdradzał niepokój oraz silny rozstrój imaginujac sobie, że siostra oszukała go na tle majątkowym i zażądał od niej, sprzedaży domu, który jest wspólną własnością i dania mu pieniędzy.

Ponieważ siostra opierała się temu szaleniec chwycił siekierę i zaryglowawszy drzwi począł Glińską straszliwie masakrować. Sąsiedzi usiłowali przyjść jej z pomocą i dobijali się do drzwi, lecz w zamkniętym pokoju warjat dobił nieszczęśliwą kobietę. Policja osadziła Jaksę w areszcie.

Krwawy napad bandycki.

Jeden bandyta zabity — Napastnicy są narodowości niemieckiej.

Posterunek P. P. w Jagodzinie, pow. lubomelski, otrzymał drogą wiadomości poufnych informację, że na dom, zamieszkały wpobliżu stacji kolejowej w Jagodzinie, Władysława Warenki, planowany jest w nocy napad rabunkowy. Podjęto natychmiast wszelkie środki zaradcze i urządzono wpobliżu upatrzone go domu zasadzkę.

O dość późnej godzinie nocnej podkradł się pod dom pewien zamaskowany osobnik i usiłował wtargnąć do wnętrza mieszkania przez okno. Policja wystąpiła z ukrycia i wezwała osobnika do zatrzymania się. Nieznajomy oddał do policji dwa strzały rewolwerowe, usiłując się wycofać i zbiec. Policja robi użytek z broni palnej, bandyta padł ciężko ranny. Okazało się, że jest to 25 letni mieszkaniec kol. Zamostecze, pow. lubomelski, Jan Popko.

Ponieważ stan rannego okazał się bardzo groźny, przystąpiono do natychmiastowego przesłuchania go.

Popko, przy którym znaleziono naładowany rewolwer bębenkowy, przyznał

STANISŁAW WALLMANN 17

OBLICZE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

Przemysł budowlany.

Przemysł budowlany reprezentuje w Częstochowie kilka większych przedsiębiorstw budowlanych, oraz grupa majstrów wykonywujących samodzielnie roboty.

Statystyką Inspekcji Pracy objęte są tylko większe firmy budowlane, przyczem daty dotyczące stanu zatrudnienia nasuwają poważne wątpliwości ze względu na częste zmiany w tempie robót, jakie zachodzą niejednokrotnie w ciągu sezonu. Według Inspekcji Pracy stan zatrudnienia w rejestrowanych przez nią 6-ciu przedsiębiorstwach wynosił w roku 1934 — 211 ludzi. W roku 1932 rejestrowano 12 przedsiębiorstw i 442 robotników. W roku zaś 1928 — 13 przedsiębiorstw i 901 ludzi. Naszem zdaniem ogólny stan zatrudnienia w roku 1934 był w każdym bądź razie większy niż 211 ludzi.

Do najpoważniejszych przedsiębiorstw budowlanych w Częstochowie należą: Przedsiębiorstwo Budowlane J. W. Szymkowiak i S-ka, Przedsiębiorstwo Budowlane Allert i Buhle, Przedsiębiorstwo Budowlane T. Fijałkowski inż. arch. i S-ka, Przedsiębiorstwo Budowlane i Wytwórnia Artykułów Cementowych K. Plucik i Syn, Przedsiębiorstwo Budowlane Inż. Arch. W. Strokołowski, oraz Przedsiębiorstwo Budowlane St. Widuchowski.

Wzmożenie się ruchu budowlanego zależne jest w wielkiej mierze od udostępnienia na ten cel możliwie jaknajwiększych i najdogodniejszych kredytów.

Przemysł poligraficzny.

W przemyśle poligraficznym czynne były w roku 1934 w Częstochowie dwie fabryki tapet oraz cały szereg drukarń i litografij.

Ogółem czynne były 24 zakłady zatrudniające 171 ludzi wobec 198 zatrudnionych w tym przemyśle w 1932 roku, oraz wobec 354 zatrudnionych w 1928 roku. Przemysł ten, poza fabrykami tapet, nastawiony był w dużej mierze na druk książeczek do nabożeństwa, które jednak na skutek zubożenia ludności cieszą się obecnie małym zbytem.

Najstarszą firmą w miejscowym przemyśle poligraficznym i jednocześnie jednym z najstarszych zakładów przemysłowych w Częstochowie są założone w r. 1869 przez Wilhelma Kohna i Adolfa Oderfelda Zakłady Graficzno-Papiernicze Sp. z ogr. odp. w Częstochowie. W zakładach tych drukowane były m. in. w wielkich ilościach książki do nabożeństwa i elementarze.

Pozatem do największych zakładów w tej gałęzi przemysłu należą: Gnaszyńska Fabryka Tapet i Papierów Kolorowych Sp. Akc. w r. 1934—45 rob. Częstochowska Fabryka Obić Papierowych dawn. Gerke i S-ka — 28 rob., Drukarnia i Litografja F. D. Wilkoszewskiego — 26 prac., Drukarnia W. Święckiego— 20 prac. i Drukarnia Udziałowa.

Dla produkcji tapet używany jest papiar krajowy, barwniki zaś częściowo krajowe i częściowo zagraniczne. Tapety sprzedawane są na rynkach wewnętrznych i w Gdańsku. Poprawa w przemyśle poligraficznym zależna jest w pierwszym rzędzie od wzrostu siły konsumcyjnej szerokich warstw ludności.

Przemysł garbarski.

Przemysł garbarski obejmuje w Częstochowie 3 garbarnie, które zatrudniały w r. 1934 — 119 ludzi, wobec 170 zatrudnionych w tym przemyśle w r. 1932 oraz wobec 217 zatrudnionych w 1928 roku.

Do zakładów tego działu przemysłu należą: garbarnia skór baranich T wa Akc Przemysłu Włóknistego w Częstochowie — 87 rob. w 1934 r., Polska Parowa Fabryka Garbarska w Częstochowie (skóry podeszwiane) 17 rob. oraz Garbarnia „Kule" (skóry na bukaty i saki) — 14 rob.

Zakłady użyteczności publicznej.

Do zakładów użyteczności publicznej w Częstochowie należy elektrownia T-wa Elektrycznego Okręgu Częstochowskiego Sp. Akc., zatrudniająca w r. 1934 — 73 ludzi oraz Rzeźnia Miejska, zatrudniająca 13 robotników. Obszerniejszy opis tych zakładów znajduje się w dziale VII niniejszej pracy.

IV.
Handel.

Handel częstochowski, poza stosunkowo znacznem rozbudowaniem się w kierunku drobnej sprzedaży dewocjonalij, artykułów spożywczych oraz miejsc noclegowych dla pielgrzymów, — nie odznacza się niczem szczególnem. Przeciwnie nawet, daje się zauważyć, że handel miejscowy nie dorósł nagół do tych potrzeb, jakie narzuca mu tak wielkie i tak bardzo pod względem przemysłowym rozbudowane miasto.

Fakt, że handel częstochowski nie wychodzi nagół poza ramy zaspakajania potrzeb lokalnych, tłumaczy się w dużej mierze tem, że Częstochowa jest ośrodkiem ubogiej nagół rolniczo okolicy i że nie leży nad spławną rzeką, ani też na przecięciu ważniejszych arteryj komunikacyjnych. Pozatem przemysłowcy tutejsi są przeważnie nagół sami doskonałymi kupcami hurtowymi, zaś sprzedażą i eksportem artykułów wielkiego przemysłu zajmują się wyłącznie niemal centrale handlowe tego przemysłu względnie syndykaty znajdujące się w Warszawie albo też w Łodzi.

Słaby stosunkowo rozwój handlu hurtowego w Częstochowie najlepiej ilustruje fakt, że miasto Sosnowiec, mimo bliskiego sąsiedztwa handlowego Będzina i Katowic, wykupiło w roku 1933—8 świadectw handlowych I ej kategorji — wówczas gdy w większej pod względem liczby ludności Częstochowie wykupiono na ten sam rok tylko 2 świadectwa handlowe I ej kategorji.

(C. d. n.)

Awanturnicze życie bohaterskiej patrjotki

107-letniej kwieciarki w Helsinkach.

Cała Finlandja zna Marję Andersson, kwieciarkę w Helsinkach. Stanowi ona istne curiosum i robi znacznie lepsze interesy, aniżeli młode, piękne dziewczęta, oferujące kwiaty na ulicach z powabnym uśmiechem, mimo, że jest zgrzybiałe 107-letnią staruszką. Jej matuzalemowy wiek nie powstrzymuje jej od wystawania na posterunku przez cały rok bez względu na pogodę. Ma tak życzliwych zwolenników, że udają się specjalnie pod park Bjugarden, gdzie wystaje matka Andersson, aby u niej kupić kwiaty.

Gdy Marja Andersson skończyła 107 lat, nie omieszkali dziennikarze w Helsinkach odbyć z nią wywiadu. Stwierdzili, że jest zdrowa, czerstwa i ruchliwa i czuje się najszczęśliwszą, gdy może opowiadać o swej pełnej romantycznych przygód przeszłości.

Staruszka jest bowiem najwierniejszą patrjotką swej ojczyzny. Jakkolwiek przez całe życie była tylko kwieciarką, to jednak brała czynny udział w polityce i położyła wielkie zasługi w walce o niepodległość swojego kraju.

Gdy Marja Andersson przyszła na świat w r. 1827, Finlandja pozostawała od przeszło dwóch stuleci pod rządami Rosji. Za panowania Aleksandra II rozgorzała walka Finów o język w szkołach i urzędach.

Walczący schodzili się kwieciarki Marji Andersson i posyłali sobie wiązanki kwiatów jako tajne poselstwa akcji patrjotycznej. Marja Andersson naraziła się na prześladowania władz rosyjskich, gdy rozwiązano armję finlandzką i zaostrzono rusyfikację kraju. Zbierała ona podpisy na nocie protestu, którą wysłano do Petersburga. Dzięki jej akcji i pełnemu zapału poświęceniu zdołano zebrać 500.000 podpisów.

W r. 1904 wykonała fińska partja rewolucyjna zamach na rosyjskiego generała-gubernatora Bobrikowa. Właśnie Marja Andersson podjęła się wręczenia dyspozycji komitetu partyjnego zamachowcy Eugenjuszowi Schaumanowi. Została aresztowana lecz uwolniono ją na tej podstawie, że liczyła już ponad 70 lat.

Nie spodziewano się, że staruszka odegra tak poważną rolę w reakcji społeczeństwa w niespełna rok później. Przez 8 dni trwał strajk narodowy wszystkich nacjonalistów finlandzkich, a Marja Andersson rozrzucała wiązanki kwiatów z rewolucyjnemi odezwami, zachęcającemi do wytrwania w strajku całego narodu. Po 8 dniach zlikwidowano strajk, gdyż konstytucja finlandzka została przywrócona.

— Chciałaym dożyć chwili, w której Finlandja odzyska niepodległość — powtarzała stale Marja Andersson. Marzenie jej spełniło się w r. 1918. W dniu usamodzielnienia się Finlandji i uwolnienia spod tyranji Rosji, wyszła bohaterska starowinka na ulice Helsinek, rozdając bezpłatnie kwiaty. Jej podobizna widniała na wszystkich dziennikach, jako bohaterki narodowej.

Od tego czasu wycofała się Marja Andersson z akcji politycznej. Jej wiązanki kwiatów nie ukrywają już tajnych odezw i poselstw rewolucyjnych. Losy jej ukształtowały się spokojnie, nie grozi jej nahajka kozacka, ani aresztowanie. Ma coraz liczniejszą klientelę dzięki swej popularności:

Już oddawna mogłaby korzystać z renty starczej, z bezczynnego życia w przytułku państwowym, lecz Marja Andersson nie chce porzucić swego zawodu i stanowiska pod parkiem Djugarden, z którym łączy ją tyle wznioałych wspomnień.

Gangsterski zamach studentek.

Studentki uniwersytetu w Oklahomie (St. Zjedn. Ameryki Półn.), wpadły na niebywały jeszcze pomysł przymuszenia rektora uniwersytetu mister Taylora do zgody na udzielenie im kilku dni wolnych od zajęć.

Pewnego dnia, kiedy mister Taylor opuszczał po skończonych wykładach gmach uniwersytetu, poczuł nagle na plecach dotknięcie lufy rewolweru i usłyszał miły, lecz energiczny dziewczęcy głos.

— Ręce do góry! Proszę iść nie oglądając się wprost do zielonego samochodu, który czeka przed wyjściem.

Rektor próbował oponować, lecz kilka energicznych szturgnięć lufą rewolweru naprowadziło go na myśl, że ma istotnie do czynienia z członkinią bandy porywaczy i posłusznie spełnił rozkaz.

W zielonym samochodzie zastał cztery uzbrojone w potężne automatyczne pistolety panny. Samochód pomknął za miasto. W odległości kilkudziesięciu kilometrów od Oklahomy zatrzymał się. Panny powiedziały rektorowi:

— Jesteśmy studentkami. Postanowiłyśmy wymóc na panu zwolnienie nas od wykładów na kilka dni, abyśmy mogły przygotować się do zbliżających się egzaminów. Jeżeli pan nam zaraz obieca spełnić nasze żądanie, zostanie pan zwolniony. W przeciwnym wypadku będziemy pana więziły, pokąd nie uzyskamy zgody na nasze żądanie.

Rektor postanowił traktować całą sprawę jak żart. Nie tracąc spokoju oświadczył pannom, że obrały złą drogę do celu, gdyż on sam bez senatu uniwersyteckiego i tak nie może zarządzić przerwy w wykładach.

To zastanowiło panienki. Naradziły się między sobą i oświadczyły:

— Postawimy pana przed sąd wszystkich studentek!

Samochód zawrócił, rektora zawieziono spowrotem do uniwersytetu. Tam ze związanemi na plecach rękami został zaprowadzony do sali, w której było zebranych kilkaset studentek.

Rektor nie stracił kontenansu. Zażądał głosu i wygłosił dowcipne przemówienie, w którem oświadczył, że będzie wszystko, co się dotychczas z nim działo, uważać za żart i puści go w niepamięć, a nawet na posiedzeniu senatu uniwersyteckiego wypowie się za zawieszeniem wykładów na kilka dni, pod warunkiem, że będzie natychmiast swolniony.

Stanowczy ton rektora wywarł decydujące wrażenie na studentkach. Panny zdjęły mu więzy i przywróciły wolność.

Rektor ze swej strony dotrzymał przyrzeczenia i w uniwersytecie w Oklahomie ogłoszono przed egzaminami cały tydzień wolnych od zajęć dni.

RADJO.

WARSZAWA, piątek 3 kwietnia.

6.30 Pieśń 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Muzyka salonowa (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". 14.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Koncert z Krakowa. 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. — 16.15 Koncert ze Lwowa. — 16.45 Pogadanka dla dzieci starszych. 17.00 Odczyt. 17.20 Wieniec pieśni ludowych śląkich. — 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Audycja z Poznania. 18.30 Pogadanka aktualna. 18 40 Program na dzień następny. 18.50 Pogadanka społeczna. 18 55 Skrzynka rolnicza. 19.05 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P.R. 20.00 Koncert symfoniczny. Wyk. ork. P.R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. — 22.50 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 41

Bo jednak może się okazać, że ten pan nie zechce spełnić woli zmarłego i albo przywłaszczy sobie depozyt, który przecież jest wyłączony z masy spaskowej, albo uzna za praktyczniejsze wydać ten depozyt prawnym spadkobiercom.

Nie był jednak natyle nieroztropnym, by nie zabezpieczyć się przez tą ewentualnością. Przed wysłaniem listu do adwokata, kazał ten list sfotografować i wykupił kliszę.

Zygmunt bodaj że wolałby, aby adwokat nie wypełnił woli zmarłego. To dałoby Zygmuntowi cudowną okazję do szantażowania i zwolniło od obowiązku wiązania się ze Stawską.

Po kilku dniach zyskał już jednak pewność, że ta ewentualność rozwiała się i że adwokat Zadrowski okazał się godnym zaufania zmarłego.

Tego dnia zastał pannę Stawską silnie zdenerwowaną i wyczekującą jego przybycia.

Oznajmiła mu zaraz na wstępie:

— Dziś rano, jakiś pan od adwokata, czy od sędziego wypytywał służącą o mnie.

Zygmunt ucieszył się tem szczerze, udał jednak szczere zmartwienie.

— To źle, to bardzo niedobrze. Dowodzi to, że moje przypuszczenia były słuszne. Istnieje jakieś podejrzenie co do pani osoby.

— Więc cóż mam teraz robić?

Odpowiedź miał gotową:

— Rada jest tylko jedna: wyprowadzić się stąd i to bezwłocznie, nie podając swego nowego adresu nikomu. Może pani swoim gospodarzom powiedzieć, że wyjeżdża pani na krótki czas z Warszawy na prowincję, w celu objęcia przejściowej posady i że stamtąd poda im pani swój adres. Przypuszczam że może to jest nic groźnego, ale w takich wypadkach najlepiej zejść policji z oczu.

— Czyż tak można mieszkać bez zameldowania? Zaczną mnie szukać i znajdą.

— Bezsprzecznie, że gdy zaczną szukać, to i znajdą Chodzi jednak o to, by nie nie znaleźli teraz. Musimy zyskać na czasie. Jeżeli obdarzy mnie pani całkowitem zaufaniem, to podejmę się obrony pani. Przy moich stosunkach mogę dla pani uczynić wiele. Chodzi o ustalenie pani alibi w dnień śmierci Chawłowicza. Odwołam się do Kotwińskiego i jego rodziny, którzy powierdzą, że jest pani moją narzeczoną. To mi ułatwi działalność. Czy zauważyła pani, że moja teorja o celowości przypadków znajduje praktycznie potwierdzenie? Gdy przedstawiłem panią, jako moją narzeczoną, wtedy była pani zdania,że skłamałem niepotrzebnie. Okazuje się, że te kłamstwo było potrzebne dla pani dobra.

— Więc, co mam robić? — spytała bezradnie.

— Zaufać mi całkowicie.

— Ufam panu.

— Czy te meble są własnością pani?

— Nie. Odnajmuje je razem z pokojem. Są one własnością gospodarzy.

— To upraszcza sprawę. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by mogła pani już od jutra zmienić swój wiadomy adres na adres nieświadomy. Dziś jeszcze zajmę się wyszukaniem dla pani wygodnego i dyskretnego pokoju umeblowanego.

Widząc, że panna Stawska stacza ze sobą walkę wewnętrzną, ujął jej ręce i wypowiedział cichą skargę:

— A jednak, pani Marjo, pani mi nie ufa całkowicie.

Otrząsnęła się z zadumy.

— Ufam panu—odpowiedziała szczerze.—Ale pan rozumie, to tak ciężko porzucić ten pokój, w którym pozostawia się tyle wspomnień, tyle marzeń i odejść w inne cztery ściany, inne obce, obojętne...

— Rozumiem panią, ale to konieczność. Będzie pani mogła tu wrócić, gdy pani zechce. Zapewniam panią, że tylko uczucie braterskie dla pani powoduje mną. Nic więcej prócz prawdziwej przyjaźni. Dotąd miałem jednego tylko przyjaciela. Teraz pragnę mieć przyjaźń was oboje. Wiem, że pani jest godna tego uczucia.

Podziękowała mu wzruszona:

— Dziękuję panu z całego serca. Pan jeden okazał mi przyjaźń bezinteresowną i pragnę na nią zasłużyć. Dobrze, jutro wyprowadzę się stąd i zdecydowała się.

— Może pani być pewną, że zawsze jestem i będę gotów do okazania pani bezinteresownej przyjaźni. A teraz jeszcze jedno: wtedy odmówiła pani, dziś niema prawa mi odmawiać. Proszę zapomnieć, że to są „te" pieniądze.

I tak to Marja Stawska opuściła swój pokoik na trzecisku, w niearystokratycznej dzielnicy, gdzie od śmierci swej matki zamieszkiwała przy przyzwoitej, lecz zubożałej rodzinie.

Oficjalny powód: wyjazd na prowincję na nieokreślony bliżej czas.

Nieoficjalny: poddanie się woli Zygmunta, który nie mógł przecież dopuścić do tego, by adwokat Zadrowski powiadomił spadkobierczynię o istnieniu depozytu i o warunkach, jakie poczynił zmarły ofiarodawca.

Ta więc część planu zrealizowaną została pomyślnie. Mimo to rozwiązane sytuacji ciągle jeszcze znajdowało się w rękach Andrzeja, którego Zygmunt przeznaczył na szczęśliwego małżonka Marji Stawskiej, sam zapewniając sobie jedynie udział w posagu.

Akcje, waluty, giełda sugerowały zawsze Zygmunta, nęcąc ryzykiem hazardu i szansami łatwego zarobku. Ba, przy swojej bystrości umysłu i przy dozie szczęścia, w które wierzył, Zygmunt był pewny, że potrafi zyskownie spekulować na giełdzie. Niezbędny mu był kapitał obrotowy, a do tego akcje Chawłowicza nadawały się doskonale. Zygmunt doceniał wartość tych akcji. Zmarły Charłowicz był człowiekiem zamożnym i miał opinję człowieka obrotnego. Taki nie ulokowałby swych kapitałów w papierach o wątpliwej wartości.

— Tak, przy sprzyjającej konjunkturze—myślał Zygmunt—te symboliczne dwadzieścia tysięcy mogą okazać się wcale pokaźnym majątkiem.

Pod żadnym warunkiem nie mogę zaniedbać tak ponętnej okazji, którą sam los mi w rękę wciska. Nawet gdyby Andrzej zawiódł moje nadzieje.

Ba, żeby Zygmunt mógł wiedzieć co myśli i zamierza panna Kotwińska? Początkowo łudził się że panienka podjęła się przykrej i subiekcjonalnej misji jedynie tylko dla rozrywki, dla wydobycia się z prowincjonalnej dziury, jaką bezwątpienia musi być „wielkie" miasto Zawiercie, zaludnione podobnie śmiesznymi typkami, co pana Kotwiński. Liczył więc na to, że jak szybko zdecydowała się zostać pielęgniarką Andrzeja, tak szybko znudzi się i zniechęci i pocznie rozglądać się za bardziej atrakcyjnemi rozrywkami. Na ten moment Zygmunt był nawet przygotowany i gotów do usług panienki.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.